

Sygn. akt II Ca 652/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lipca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Mariusz Broda (spr.)

Sędziowie: SSO Monika Kośka

SSO Barbara Dziewięcka

Protokolant: starszy protokolant sądowy Beata Wodecka

po rozpoznaniu w dniu 5 lipca 2017 r. w Kielcach na rozprawie

sprawy z powództwa (...) SA w W.

przeciwko A. J.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Staszowie

z dnia 17 marca 2017 r. sygn. I C 116/15

1. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I (pierwszym) w części obejmującej zasądzenie kwoty 600 (sześćset) złotych, z ustawowymi odsetkami od kwoty 200 zł od dnia 16 lutego 2015r. do dnia zapłaty, od kwoty 200 zł od dnia 16 marca 2015r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 200 zł z od dnia 16 kwietnia 2015r. do dnia zapłaty, znosi postępowanie dotyczące rozpoznania żądania w tej części i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Staszowie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu w tej części;
2. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I (pierwszym) w części obejmującej zasądzenie kwoty 400 (czterysta) złotych, z ustawowymi odsetkami od kwoty 200 zł od dnia 16 października 2014 r. do dnia zapłaty, od kwoty 200 zł od dnia 16 listopada 2014r. do dnia zapłaty i w tym zakresie postępowanie umarza;
3. z urzędu prostuje niedokładność pisarską w pozostałej części zaskarżonego w punkcie I (pierwszym) wyroku, w ten sposób, że po słowach „z odsetkami ustawowymi” wpisuje „z tytułu opóźnienia”;
4. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie IV (czwartym) w ten sposób, że kwotę 573,48 złotych zastępuje kwotą 513,48 (pięćset trzynaście i 48/100) złotych;
5. oddala apelację w pozostałym zakresie;
6. zasądza od A. J. na rzecz (...) SA w W. kwotę 450 (czterysta pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 652/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 17.03.2017r. Sąd Rejonowy w Staszowie:

11 zasądził od A. J. na rzecz (...) S.A.

w W. kwotę 3400 zł wraz z "ustawowymi odsetkami" od kwot:

-200,00 zł od dnia 16 września 2013 r. do dnia zapłaty,

- 200,00 zł od dnia 16 października 2013 r. do dnia zapłaty.

-200,00 zł od dnia 16 listopada 2013 r. do dnia zapłaty.

-200,00 zł od dnia 16 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty,

-200,00 zł od dnia 16 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty.

-200,00 zł od dnia 16 lutego 2014 r. do dnia zapłaty,

-200,00 zł od dnia 16 marca 2014 r. do dnia zapłaty,

-200,00 zł od dnia 16 maja 2014 r. do dnia zapłaty,

-200,00 zł od dnia 16 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty,

-200,00 zł od dnia 16 lipca 2014 r. do dnia zapłaty,

-200,00 zł od dnia 17 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty,

-200,00 zł od dnia 16 września 2014 r. do dnia zapłaty.

-200,00 zł od dnia 16 października 2014 r. do dnia zapłaty,

-200,00 zł od dnia 16 listopada 2014 r. do dnia zapłaty,

-200,00 zł od dnia 16 lutego 2015 r. do dnia zapłaty.

-200,00 zł od dnia 16 marca 2015 r. do dnia zapłaty.

-200,00 zł od dnia 16 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty;

2/ oddalił powództwo w pozostałej części,

3/ zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.717,00 /tysiąc siedemset tytułem kosztów procesu;

4/ nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowy w Staszowie kwotę 573,48, tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Podstawy faktyczne i prawne tej treści rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy przedstawił w pisemnym uzasadnieniu (k.574-578). W szczególności Sąd pierwszej instancji ustalił, że: w dniu 15 listopada 2010 roku w T. doszło do uszkodzenia zadaszania - wiaty osłaniającej dystrybutor gazu LPG na stacji paliw (...); wyłącznym sprawcą szkody był A. J., który w stanie wskazującym na spożycie alkoholu podczas nieprawidłowo wykonywanego manewru cofania samochodem ciężarowym marki S. uszkodził przedmiotową wiatę; samochód, którym kierował pozwany był ubezpieczony przez powoda na podstawie umowy o ubezpieczenia OC; na skutek przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego ustalono wysokość szkody na kwotę 15.040,75 zł i taką kwotę wypłacono poszkodowanemu; powód wezwał do jej zapłaty pozwanego; w odpowiedzi na wezwanie do zapłaty pozwany uznał roszczenia powoda i wniósł 18.01.2012r. o rozłożenie należności na raty; w dniu 07.07.2013r. strony zawarły ugodę dotyczącą ratalnej spłaty

zadłużenia kwoty 11.551,68 zł. Wobec takich ustaleń, Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że podstawą rozstrzygnięcia winna być zawarta pomiędzy stronami ugoda, a bez znaczenia jest to, że jej część została wypełniona in blanco, skoro odpowiadało to ustnym ustaleniom i co więcej w tym zakresie pozwany treści ugody nie negował. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, nie doszło do uchylenia się pozwanego od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu.

Wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz orzekającej 'o kosztach procesu i kosztach sądowych zaskarżył pozwany. Zarzucił:

I. naruszenie przepisów postępowania cywilnego:

1/ 233 § 1 kpc w zw. z art. 278 kpc w zw. z art. 302 kpc, art. 244 i 245 kpc, które polega na naruszeniu zasad konstruowania ustaleń stanu faktycznego, a w konsekwencji uchybienie zasadzie swobodnej oceny dowodów w ten sposób, iż stała się oceną dowolną, co nastąpiło na skutek naruszenia reguł doświadczenia życiowego oraz poprawnego i logicznego rozumowania w związku z nieprawidłową oceną mocy dowodowej środków dowodowych w postaci dokumentów, zeznań świadków i Pozwanego oraz opinii biegłego, poprzez niezasadne przyjęcie, jakoby:

a) okolicznością bezsporną było, iż to Pozwany stał się wyłącznym sprawcą szkody, gdy tymczasem w toku postępowania wielokrotnie Pozwany zarzucał przyczynienie się R. L. do powstania szkody, na skutek nieprawidłowej konstrukcji zadania poprzednio istniejącej wiaty, a w konsekwencji, iż przyczyna jej uszkodzenia tkwiła w nieprawidłowej konstrukcji (zbyt niska i wystająca nad jezdnię) natomiast nie wynikała z samego manewru cofania;

b) S. G. (1), który udał się do Pozwanego w celu zawarcia ugody, wyjaśnił A. J. wszystkie okoliczności i jej konsekwencje oraz wypełnił podpisany in blanco dokument ugody zgodnie z ustaleniami poczynionymi z Pozwanym, gdy tymczasem Pozwany w żadnym razie nie godził się na ostatecznie wpisaną treść, natomiast został zapewniony, iż jego podpis przyspieszy procedowanie w sprawie; ci W. Ś. (1) podpisany na ugodzie w imieniu Powoda pozostawał umocowany do jej zawarcia, skoro bezspornym jest, iż podpis złożył nieustalonego dnia, lecz już po dacie widniejącej na dokumencie (niedziela dnia 07.07.2013 r.) a jednocześnie w okresie czasu, gdy jego pełnomocnictwo miało zostać odwołane, jak sam zeznał;

d) Szkada wyniosła 9.166,53 zł, gdy tymczasem jak wynika z samej opinii biegłego wskazującej powyższą kwotę, na którą powołał się Sąd, jest to jedynie koszt wybudowania nowej wiaty przy jednocześnie bezspornych okolicznościach, iż likwidacja szkody przez Powoda nastąpiła po całkowitej likwidacji szkody przez R. L. w jej własnym zakresie (wybudowanie nowej wiaty i złomowanie poprzednio -istniejącej), co doprowadziło do obiektywnej niemożliwości ustalenia szkody;

e) Pozwany uznał roszczenie Powoda jeszcze przed zawarciem ugody, gdy tymczasem przedmiotowa okoliczność nie miała miejsca;

f) R. L. udowodniła swój status jako pokrzywdzonej, a zatem osoby uprawnionej do otrzymania odszkodowania od Powoda, gdy tymczasem ostatecznie nie miało to miejsca;

2/ art. 235 § 1 kpc w zw. z art. 237 kpc w zw. z art. 241 kpc w zw. z art. 233 § 2 kpc w zw. z art. 278 kpc, poprzez niezasadne przyjęcie, iż sprzeciw R. L. i Powoda wobec obecności Pani Pełnomocnik Pozwanego podczas oględzin oraz odmowa powtórzenia czynności z jej udziałem nie miały wpływu na przebieg postępowania dowodowego, gdy tymczasem strona - działająca przez pełnomocnika - utraciła możliwość zapoznania się ze środkiem dowodowym, co doprowadziło do naruszenia zasad bezpośredniości i równości stron postępowania;

3/ art. 227 kpc w zw. z art. 258 kpc, polegające na apriorycznym i niezasadnym oddaleniu wniosków dowodowych z zeznań A. r. (...) oraz G. Ś. antycypując brak ich wiedzy, czego nie sposób zweryfikować;

II. naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie lub niewłaściwe zastosowanie lub, tj.:

1/ art. 481 § 1 kc poprzez zasądzenie odsetek jak w ugodzie, gdy tymczasem odsetki w sprawie niniejszej byłyby należne dopiero od daty wyroku ustalającego wysokość szkody objętej regresem (gdyby ustalenie było w ogóle możliwe);

2/ art. 918 k.c. w zw. z art. 86 k.c, polegające na niezasadnym przyjęciu, iż irrelevantnym jest podstępne wywołanie błędu odnośnie stanu faktycznego, który strony uznały zgodnie za niewątpliwy, tj. odnośnie likwidacji szkody przez Powoda zgodnie z przepisami i procedurami, co absolutnie nie miało miejsca oraz pominięcie, iż podstawą uchylecia się Pozwanego od skutków prawnych oświadczenia woli zawartego w ugodzie były ustalenia jego Pełnomocnika związane z analizą udostępnionych akt szkodowych i zasobów geodezyjnych;

3/ art. 58 § 1 i 2 kc w zw. z art. 917 kc w zw. z art. 85 kc poprzez niezasadne przyjęcie, iż uгода jest ważna, nawet gdy dokument został podpisany in blanco przez jedną ze stron, a następnie wypełniony dowolnie przez posłańca (S. G. (1)), nie zawiera realnych ustępstw, bowiem kwota wpisana ręcznie w §3 odpowiada kwocie z §2 pkt 1-a zatem bez zmian (brak essentialia negotii i causa wobec toczącego się postępowania o umorzenie w całości lub w części), zawiera natomiast błąd obliczeniowy i błędny numer szkody, których nie sprostowano, a następnie podpisany został przez drugą stronę antydatującą swój podpis i błędnie określającą miejsce zawarcia (drugie oświadczenie woli miałyby zostać złożone w K. przez W. Ś. (1) nie zaś w M. w dacie nieznannej); nadto zawarcie ugody - poza lokalem przedsiębiorstwa Powoda nastąpiło bez pouczenia Pozwanego o możliwości odstąpienia;

4/ art. 16 w zw. z art. 17 ustawy z 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych. Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2016.2060), polegające na całkowicie nieuprawnionym przyjęciu, że likwidacja szkody przeprowadzona przez Powoda wypełniła wymagania określone w tych przepisach, gdy tymczasem działanie Powoda było skrajnie nieprofesjonalne i całkowicie sprzeczne z przepisami oraz praktyką (błąd subsumpcji), natomiast nie poinformowanie Pozwanego o powyższym dowodzi złej wiary Powoda; 51 art. 395 k.c. w zw. z art. 60 k.c. w zw. z art. 27-31 ustawy z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta (Dz. U. 2017.683 tj.), poprzez niezasadne pominięcie, iż nieskuteczne uchylene od skutków prawnych oświadczenia woli zawartego w ugodzie podlega konwersji na odstąpienie, z uwagi na brak pouczenia o ustawowym prawie odstąpienia.

Ponadto już samym uzasadnieniu apelacji pozwany zarzucił brak doręczenia mu pisma rozszerzającego powództwo o kwotę 600 zł „z daty 26.04.2015r.”.

Wobec powyższego skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje według: kosztów zgłoszonych w pierwszej instancji oraz w kwocie 2.987,00 zł za postępowanie odwoławcze wg. faktury przedłożonej na rozprawie oraz jako zwrot opłaty skarbowej i sądowej.

Powód, w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się jedynie częściowo zasadna.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy stwierdza, że postępowanie przed Sądem I instancji w części poprzedzającej zasądzenie kwoty 600 zł, z "ustawowymi odsetkami" od kwoty 200 zł od dnia 16 lutego 2015r. do dnia zapłaty, od kwoty 200 zł od dnia 16 marca 2015r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 200 zł z od dnia 16 kwietnia 2015r. do dnia zapłaty, dotknięte jest nieważnością w rozumieniu art. 379 pkt. 5 kpc. Sąd Rejonowy zaniechał doręczenia stronie pozwanej odpisu pisma procesowego powoda z dnia 23.04.2015r. (a nie jak błędnie wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku - z dnia 26.04.2015r.), zawierającego rozszerzenie powództwa o dalszą kwotę - 600 zł wraz "z odsetkami" od kwot i w terminach wyżej opisanych. Tym samym nie dopełnił obowiązku wynikającego z art. 128 § 1 kpc w zw. z art. 193 § 2 kpc. Analiza akt sprawy, po pierwsze potwierdza tę okoliczność (czego z resztą nie neguje Sąd Rejonowy w w/ w uzasadnieniu), po drugie - wyklucza, by mimo tego rażącego uchybienia, doszło do wdania się w spór, albowiem pozwany nie zajął żadnego stanowiska procesowego wobec tej części żądania pozwu. Ta ostatnia sytuacja wykluczałaby stan pozbawienia pozwanego możliwości działania w procesie, a tym samym jego prawa do obrony w rozumieniu art. 379 pkt. 5 kpc. Wobec tego, to pozbawienie przez Sąd Rejonowy pozwanego, na skutek zaniedbania, możliwości

aktywności procesowej w tych konkretnych okolicznościach, w takim właśnie wymiarze, skutkowało nieważnością postępowania w tej części (p. m.in. Wyrok SN z dnia 20.04.2016r., V CSK 526/15, Lex nr 2054492; postanowienie SN z dnia 8.03.2002r., III CKN 461/99, Lex nr 54479; postanowienie SN dnia 26.10.2016r. III CSK 75/15, Lex nr 2147283). Wobec tego na podstawie art. 386 § 2 kpc Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt. 1 sentencji.

Z kolei zasądzając kwotę 400 złotych, z ustawowymi odsetkami od kwoty 200 zł od dnia 16 października 2014 r. do dnia zapłaty, od kwoty 200 zł od dnia 16 listopada 2014r. do dnia zapłaty, Sąd Rejonowy w sposób rażący naruszył art. 321 kpc, bo żądanie w tej części w ogóle w postępowaniu poprzedzającym wydanie zaskarżonego wyroku nie zostało zgłoszone, a więc orzekanie w tym zakresie było niedopuszczalne. Tylko ubocznie zauważyć należy, że ten stan zdaje się tłumaczyć, dlaczego uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera jakiegokolwiek wyjaśnienia wysokości zasądzonej kwoty. W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 3 kpc w zw. z art. 355 § 1 kpc (niedopuszczalność orzekania) orzekł jak w pkt. 2 sentencji.

Z tych względów, wobec już przytoczonych przez Sąd Okręgowy motywów, do rozpoznania w postępowaniu apelacyjnym w dalszej kolejności pozostała ta część sprawy, która była zainicjowana pozwem w pierwotnym jego kształcie.

Trafny pozostaje ten kierunek zarzutów naruszenia prawa procesowego (oznaczonych w/w pkt. II. l. b,c), który został obliczony na zwalczenie prawidłowości ustalenia tych okoliczności faktycznych, które doprowadziły Sąd Rejonowy do stwierdzenia, że doszło pomiędzy stronami do zawarcia ugody w dniu 7.07.2013r., co z kolei miało znaleźć potwierdzenie w jej formie pisemnej. Ustalenia Sądu Rejonowego, co do tego, że strony zawarły ugody w dniu 7.07.2013r., że wprawdzie jej postanowienia zostały "naniesione ręcznie" przez S. G. (1), "w okresie późniejszym", ale przed jej przedstawieniem W. Ś. (1) i "odpowiadały ustnym ustaleniom - mają charakter dowolny, tj. nie znajdują żadnego oparcia w materiale procesowym. Pozwany konsekwentnie w toku postępowania jednoznacznie twierdził, że jedynie złożył własny podpis na drukach "in blanco", przedstawionych mu przez S. G., kiedy rozmawiali jedynie o skierowanym przez pozwanego do (...) S.A. piśmie zawierającym prośbę o częściowe "umorzenie" pozostałego do spłaty zadłużenia (pismo z dnia 25.02.2013r. - k.151). Nie tylko nie było żadnych przeszkód do tego, by dać wiarę pozwanemu co do tej treści twierdzeń, ale taki wniosek znajduje bezpośrednie potwierdzenie w efektach prawidłowo ocenionego, tj. z poszanowaniem reguł wynikających z art. 233 § 1 kpc materiału dowodowego, a zatem w sposób wszechstronny, uwzględniający zasady logiki oraz doświadczenia życiowego, czyli swobodny, a nie dowolny. Niespornie zarówno "druk ugody" (k.8-9), jak i druk "wniosku" (k. 161) nie zostały wypełnione treścią w dacie 7.07.2013r., a w okresie późniejszym, co potwierdza dowód z zeznań świadka S. G. (k. 545) oraz świadka W. Ś. (k. 390v.), a faktycznie uczynił to S. G., który nie był ani pracownikiem (...) S.A., ani nie legitymował się udzielonym mu pełnomocnictwem, jak sam zeznał był jedynie "konsultantem pracującym usługowo dla (...)" (dowód z zeznań S. G. - k.544). Na podstawie tego ostatecznego stwierdzenia z całą pewnością nie można wyprowadzić wniosku, co do tego, że S. G. działał w imieniu (...) S.A. To "przesunięcie" czasowe w wypełnieniu "druku ugody" w stosunku do daty 7.07.2013r., jest tym bardziej widoczne jeżeli wziąć pod uwagę treść wezwania do zapłaty z dnia 23.10.2013r. (k. 85), w którym pozwany wzywając pozwanego do zapłaty kwoty 11 174,99 zł w ogóle nie odwołuje się do ugody, a w szczególności nie uwzględnia zapisów dotyczących rozłożenia zadłużenia na raty. To jedynie potwierdza, że w tej dacie ten "druk ugody" nie był jeszcze wypełniony, w przeciwnym razie, wezwanie do zapłaty musiałyby mieć inną treść. Istota problemu sprowadza się natomiast do tego, że "druk ugody" nie został wypełniony w sposób uwzględniający zgodne oświadczenia woli dwóch stron, brakowało bowiem tego pochodzącego od samego pozwanego. Nie ma żadnych podstaw do wyprowadzenia wniosku, że strony coś wcześniej zgodnie ustaliły i na tej podstawie wypełniono "druk ugody", jak wadliwie ustala to Sąd Rejonowy. Tej treści konkluzji nie zmienia druk "wniosku" (k. 161) także wypełnionego w późniejszym czasie w stosunku do daty podpisu złożonego na nim przez pozwanego. Sama jego treść nie zawiera żadnej skonkretyzowanej informacji, co do treści oświadczenia woli, jakie w ramach ewentualnej ugody miałby złożyć pozwany. Poprzestaje on jedynie na bardzo ogólnych, a jednocześnie wielowariantowych "formułach", skoro w jednocześnie w rubryce "rozłożenie na raty" zakreślono "TAK", w rubryce "odroczenie terminu zapłaty" zakreślono "TAK", w rubryce "rezygnację z dochodzenia zapłaty w części / w całości" zakreślono "TAK", w rubryce

"wszcęć egzekucji komorniczej" zakreślono "T AK". Raz jeszcze podkreślić należy, że nie było żadnych innych źródeł, prowadzących do ustalenia, że strony uzgodniły ustnie coś, co w późniejszym czasie miało stać treścią spisanej ugody.

Tak zmienione przez Sąd Okręgowy ustalenia (z przyczyn już wyjaśnionych) musiały prowadzić od odmiennej od tej dokonanej przez Sąd Rejonowy prawnomaterialnej ich oceny. Sąd pierwszej instancji przyjął, że doszło do zawarcia ugody i z tego wywodził dalsze skutki prawne. Tym czasem, jak wynika z poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń do zawarcia takiej ugody nie doszło. Skoro ugoda materialnoprawna jest umową o swoistych cechach, ale podlegającą ogólnym przepisom o czynnościach prawnych (p. m.in. wyrok SN z dnia 26.11.1981 r., IV Ck 424/81), to ten w/w już dokument uprzednio podpisany in blanco przez , pozwanego, następnie wypełniony przez S. G. i podpisany przez W. Ś., należało odnieść do art. 66 i następnych - kc. Z tych względów ten dokument - z chwilą wypełnienia go treścią przez przedstawiciela (...) S.A. (skoro W. Ś. powołując się na pełnomocnictwo złożył podpis pod tekstem przygotowanym przez S. G.) stał się jedynie dopiero ofertą zawarcia ugody - w rozumieniu odpowiednio stosowanego art. 66 § 1 kc. Skoro tak, to znaczenia nabiera to, co wynika z art. 70 kc. Stosownie do jego treści w razie wątpliwości umowę poczytuje się za zawartą z chwilą otrzymania przez składającego ofertę oświadczenia o jej przyjęciu. Powód nie otrzymał od pozwanego oświadczenia o przyjęciu oferty, bo z całą pewnością ten podpis złożony na samym "druku" (niewypełnionej) umowy o tym świadczyć nie może. Raz jeszcze podkreślić należy, że wówczas, kiedy podpis był składany, to nie mógł oznaczać przyjęcia oferty, bo ta nie została skonstruowana i wyeksponowana pozwanemu. Z tych przyczyn ustalone przez Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy okoliczności faktyczne nie mogły prowadzić do konkluzji, że doszło do zawarcia jakiegokolwiek ugody pomiędzy stronami w rozumieniu prawa cywilnego. Tej treści konstatacja przesądza o wadliwości wyprowadzonych przez Sąd Rejonowy wniosków co do źródła zobowiązania zapłaty przez pozwanego, ale czyni także zupełnie bezprzedmiotowymi te zarzuty apelacji, które były nastawione na zwalczanie prawidłowości oceny jakiej dokonał Sąd pierwszej instancji. Ujmując to zagadnienie bardzo ogólnie chodzi o uchylenie się pozwanego od oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu.

Prawidłowe pozostaje to ustalenie Sądu Rejonowego, które sprowadza się do stwierdzenia, że pozwany uznał roszczenie powoda. Nie ulega wątpliwości, że w następstwie otrzymanego w piśmie z dnia 29.12.2011r. (k.84) wezwania do zapłaty kwoty 15040,75 zł, pismem z dnia 11.01.2012r. , złożonym powodowi w dniu 18.01.2012r. pozwany zwrócił się o rozłożenie na raty tej kwoty, czego z resztą w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie kwestionował. Wzmocnieniem tezy, że do takiego uznania doszło, jest kolejne pochodzące od pozwanego pismo - z dnia 25.02.2013r. (k. 159), w którym prosi o "umorzenie pozostałej do spłacenia kwoty". Dodać należy, że pozwany składa go już po tym, jak w okresie od 14.03.2012r. do 22.01.2013r. wpłacił już istotną część całej kwoty 6091 zł, jaką na poczet uznanego długu wpłacił w okresie od 14.03.2012r. do 31.01.2014r. , co w sposób oczywisty wynika z niekwestionowanego przez strony dokumentu pochodzącego od pozwanego - "historia wpłat" (k.l O). Zatem podniesiony w apelacji zarzut błędnego ustalenia, że doszło do uznania roszczenia jeszcze przed "ugodą", nie znajduje żadnego usprawiedliwienia. Jest on co najmniej niezrozumiały, tym bardziej, że brak jego rozwinięcia, także w uzasadnieniu apelacji. Wniosków co do prawidłowości poczynionego w tym zakresie przez Sąd Rejonowy ustalenia nie zmienia także treść pisma pozwanego z dnia 22.06.2014r. (k.126), w którym pozwany zawarł oświadczenie "o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli o uznaniu długu" ale zawartego w "ugodzie" z dnia 7.07.2013r. Wobec tego, po pierwsze z całą pewnością nie odnosiło się ono do uznania o jakim mowa. Po drugie, co najistotniejsze, nawet gdyby założyć, że mogłoby się ono do niego odnosić, to nie mogło wywrzeć oczekiwanego przez pozwanego skutku prawnego - "niweczącego" uznanie, a uwagi na jego charakter. Przede wszystkim chodzi o to, że było to tzw. uznanie nieprawidłowe, a więc rozumiane tak, jak na potrzeby stosowania art. 485 § 1 pkt. 3 kpc (p. Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego pod red. M. Manowskiej, Tom 1,3, wydanie, Wolters Kluwer - str. 1361-1363), czyli jako oświadczenie wiedzy, a nie oświadczenie woli (p. uchwała SN z dnia 30.12.1964r. , III PO 35/64). Wypowiedź pozwanego, zawarta w w/w piśmie z dnia 11.01.20 12r. spełnia wszystkie cechy oświadczenia wiedzy (p. teza 18, str. 1363 w/w Komentarza) - co do wysokości istniejącego zadłużenia, z tytułu zwrotu Ubezpieczycielowi odszkodowania, jakie wypłacił tytułem naprawienia szkody wyrządzonej znanym pozwanemu zdarzeniem, którego był sprawcą. Pozwany wskazał w nim konkretną kwotę (15040,75 zł), a także przywołał "nr szkody", co usuwa wszelkie ewentualne wątpliwości. Jak podkreślają autorzy przywołanego Komentarza, a Sąd Okręgowy w całości to aprobuje,

tak zidentyfikowane uznanie nieprawidłowe, zapewnia wierzycielowi korzystną sytuację procesową w postępowaniu dowodowym. Dłużnik oczywiście zachowuje prawo do obrony, ale może podnieść trzy rodzaje zarzutów:

- podważyć autentyczność dokumentu (np. twierdzić, że podpis nie jest jego) - ten przypadek u pozwanego nie występuje,

- podważyć autentyczność dokumentu (twierdzić, że zawarte w nim oświadczenie nie było zgodne z prawdą już w momencie jego składania, ale pozwany winien wówczas logicznie wytłumaczyć przyczyny podpisania niezgodnego z prawdą dokumentu, a sąd to winien ocenić - wydaje się, że ten przypadek u pozwanego także nie zachodzi, bo takiej tezy w toku postępowania nawet głosił, odwoływał się jedynie do błędu, w jakim pozostawał, a co odkrył dopiero po pozyskaniu opinii prywatnej, przy czym błąd ten łączył z oświadczeniem woli, a nie oświadczeniem wiedzy,

- nie kwestionując prawdziwości treści dokumentu, podnieść, że po złożeniu oświadczenia doszło do zdarzenia powodującego nienależność świadczenia, np. należytego wykonania zobowiązania, przy czym istotne jest to, że prawdziwość tych faktów pozwany powinien udowodnić; zatem uznanie nieprawidłowe, o ile ma być przedmiotem zwalczania, to przez samego pozwanego i nim w związku z tym spoczywa ciężar dowodu co do tych okoliczności, które taki skutek mają wyrzucić.

W ocenie Sądu Okręgowego, właśnie z tym ostatnim przypadkiem mamy do czynienia w niniejszej sprawie, skoro już po uznaniu niewłaściwym, pozwany wpłaca powodowi łącznie kwotę 6091 zł, twierząc już w toku procesu, że należycie wykonał zobowiązanie, odwołując się przy tym do opinii prywatnej, którą składa. Dla jasności rzeczy w tym miejscu należy jednoznacznie stwierdzić, że jej wartość procesowa sprowadza się jedynie do tego, że w ten sposób pozwany eksponuje jedynie swoje twierdzenia, bo z całą pewnością ten prywatny dokument nie ma wartości dowodu z opinii biegłego na potrzeby postępowania sądowego. Pojawia się w związku z tym pytanie, czy pozwany zdołał udowodnić wymierzone w uznanie nieprawidłowe, twierdzenia, o jakich mowa. W ocenie Sądu Okręgowego nie zdołał tego uczynić, mimo - raz jeszcze należy podkreślić, spoczywającego na nim ciężaru dowodu. Nie podjął żadnej inicjatywy zmierzającej w tym kierunku, co było zapewne konsekwencją innego, błędnie obranego kierunku obrony - nastawionego na wykazanie uchylenia się od skutków ugody, która jak się okazało w postępowaniu apelacyjnym w ogóle nie istniała. Warto zwrócić uwagę i na to, że to zidentyfikowane uznanie nieprawidłowe winno było pozostawać w sferze zainteresowania strony pozwanej, z tego oczywistego względu, że powód oparł na nim (równoległe do "ugody") żądanie pozwu. Dla porządku trzeba odnotować, że nie tylko pozwany, nie przywiązywał właściwego znaczenia do tego uznania, skoro i sam powód zainicjował kierunek postępowania dowodowego (wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność oszacowania szkody), jaki zupełnie nie przystawał do tak uzasadnionego żądania (opartego jednocześnie na "ugodzie" i na uznaniu - sytuacja zbiegu podstaw). Z kolei Sąd Rejonowy dostrzegł uznanie roszczenia i ustalił ten fakt, to pomimo tego nie dokonał bliższej jego prawnego materialnej i procesowej analizy, a poprzestał jedynie na lakonicznym stwierdzeniu, że taki stan miał miejsce. Wracając do uzasadnienia tezy, że pozwany nie sprostał obowiązkowi wykazania okoliczności procesowo niweczących uznanie nieprawidłowe, stwierdzić należy, że poprzestał jedynie na zanegowaniu, by powodowi należała się jakakolwiek wyższa kwota niż ta już zapłacona przez pozwanego dobrowolnie. Natomiast treść opinii biegłego S. B. (k. 211-218,270-271,295-298,315,343-344), złożona - raz jeszcze podkreślić należy - na wniosek powoda (wobec błędnie odczytanego przez niego ciężaru dowodu) pozwoliła wprawdzie zweryfikować twierdzenia pozwanego - na jego korzyść, ale nie takim stopniu, w jakim miało to wpływ na rozstrzygnięcie w niniejszym postępowaniu, którego granice wyznacza przede wszystkim żądanie pozwu. Przypomnieć należy, że aktualnie rozważany problem dotyczy kwoty 2400 zł (żądanie pozwu, z uwzględnieniem tego, o czym Sąd Okręgowy orzekł w pkt. 1 i 2 sentencji). Biegły oszacował wartość szkody na kwotę 9166,53 (k.219). Jeżeli zatem uwzględnić kwotę już uiszczoną przez pozwanego powodowi - 6091 zł, to w dalszym ciągu do zapłaty pozostaje kwota 3075,53 zł (różnica pomiędzy kwotą 9166,53 zł, a kwotą 6091 zł). Zatem dochodzona pozwem (bez uprzedniego rozszerzenia, ze skutkiem już opisanym) kwota 2400 zł, jest częścią tej brakującej do pełnego odszkodowania sumy. To z tych względów zasadnym jest wniosek, że pozwany pomimo takiej treści opinii, nie wykazał zasadności swoich twierdzeń w takim zakresie, który zniweczyłby skutki uznania roszczenia będącego podstawą żądania pozwu złożonego w niniejszym postępowaniu. Pozwany próbował negocjować treści opinii o jakiej mowa, przy czym problem polega na tym, że jej przekreślenie oznaczałoby wyeliminowanie jakiegokolwiek procesowego

instrumentu służącego weryfikacji twierdzeń pozwanego. Warto w związku z tym zauważyć, że w kontekście całej objętej uznaniem nieprawidłowym kwoty, wnioski opinii są korzystne dla pozwanego, chociaż w tym postępowaniu z uwagi na taką, a nie inną treść żądania pozwu (będącą konsekwencją odwołanie się do wynikającej z "ugody" wymagalności kolejnych rat zadłużenia) nie mógł z nich w pełni skorzystać. Niezależnie od tego, Sąd Okręgowy w całości dał wiarę opinii biegłego sądowego S. B.. Zasługiwała na taką ocenę z punktu widzenia wszystkich kryteriów weryfikacji tego rodzaju dowodu na potrzeby postępowania sądowego. Jest rzetelna, bo uwzględnia całość materiału procesowego, wiedzę i doświadczenie zawodowe biegłego. W kontekście zarzutów apelacji, stanowiących próbę podważenia podstaw ustalenia zakresu faktycznych zniszczeń wiaty i celowości jej odtworzenia od podstaw, Sąd Okręgowy zwraca uwagę na dwie kwestie, które biegły również bardzo mocno i wyraźnie eksponuje. Mianowicie bazując na dokumentach z akt sprawy - w postaci fotografii, formułuje jednoznaczny wniosek, że zniszczenie wiaty miało taką postać, że jej naprawa nie była możliwa, dlatego należało wybudować ją od nowa z nowych materiałów. Nie jest tak, jak zarzuca pozwany, że nie zostały uwzględnione różnice w standardzie wiaty (w szczególności podbitka, obłożenie słupów, wykonanie jednej stopy fundamentowej pod słup). Biegły nie tylko to uwzględnił i odliczył, ale także uwzględnił i odliczył, stopień zużycia wiaty, a także odzyskany złom z rozbiórki wiaty zniszczonej). Po drugie biegły wyraźnie wskazuje, że wobec takiego, a nie innego stanu rzeczy (poprzednia wiata już nie istniejąca, a w to miejsce wzniesiona nowa wiata) był zmuszony posłużyć się metodą sprowadzającą się do odtworzenia wiaty, bazując na jej obecnej konstrukcji, z tymi korektami, o których była już mowa. Opinia jest również zupełna, bo odpowiada na wszystkie stawiane zagadnienia. Pozostaje logiczna, albowiem wyprowadzone wnioski nie budzą żadnych wątpliwości z punktu widzenia reguł poprawnego rozumowania. Jest wreszcie czytelna (w pełni zrozumiała). Wracając do tego, co zdaniem pozwanego miałyby świadczyć o niewykazaniu szkody, a więc i wysokości odszkodowania, a co było także przedmiotem przytoczonych już szczegółowo zarzutów w postępowaniu apelacyjnym, należy stwierdzić, że nie mogło wywołać to skutków oczekiwanych przez skarżącego. Chodzi o tryb i czas w jakim szkoda została w ogóle zgłoszona (po upływie kilku miesięcy), prowadzone postępowanie likwidacyjne (szacowanie szkody już na podstawie nowej wiaty). Rzeczywiście szkoda została zgłoszona już wówczas kiedy uszkodzona wiata nie istniała, pamiętać jednak należy o tym, że poszkodowana uczyniła tak z rykiem dla siebie, a z drugiej strony sam pozwany nigdy nie negocjował tego zdarzenia, a dodatkowo fakt jego zaistnienia jak i postać uszkodzenia została odnotowana przez funkcjonariusz Komendy Miejskiej w T. w notatce urzędowej sporządzonej w dniu zdarzenia (k.18), który to dokument nie był negocjowany przez pozwanego. Uprzednie rozebranie wiaty, było niewątpliwie pewnym utrudnieniem dla identyfikacji rozmiarów szkody, ale jak potwierdzają już poczynione przez Sąd Okręgowy spostrzeżenia, nie uniemożliwiło stosownych ustaleń. Poza tym pojawia się pytanie o granice wykazywania tych okoliczności, które mogą niwecząco wpływać na uznanie nieprawidłowe. Jak zostało już wyjaśnione, chodzi tylko o te okoliczności, które zaistniały po dokonaniu uznania, a więc nie to, co miało miejsce wcześniej, o czym dokonujący uznania wiedzieć musiał, bo w przeciwnym razie takiego oświadczenia o uznaniu faktów by nie złożył. Tej treści konkluzja nawiązuje do kolejnego zarzutu apelacji, a mianowicie przyczynienia poszkodowanego do powstania szkody, a opartego na twierdzeniu, że zadaszenie wiaty wystawało o kilkadziesiąt cm za linię krawężnika i przez to samochód prowadzony przez pozwanego o niego zawadził. Abstrahując już od braku cechy "nowości" tej okoliczności (po dokonaniu uznania), Sąd Okręgowy stwierdza, że tak wyinterpretowany "mechanizm" zdarzenia z próbą przypisania mu takiego, a nie innego skutku, nie ma żadnego oparcia w materiale dowodowym. Wręcz przeciwnie już tylko sam obraz zarejestrowany na fotografii -k. 14, jednoznacznie wskazuje na to, że do uszkodzenia wiaty doszło podczas cofania tylną częścią naczepy, a wprost wynika to także z w/w już notatki "policyjnej". Wobec tego, w takim przebiegu zdarzenia do uszkodzenia wiaty doszłoby nawet wówczas, kiedy zadaszenie byłoby jeszcze cofnięte w stosunku do betonowego obrzeża. Jest to wniosek oczywisty, znajdujący oparcie przede wszystkim w zasadach doświadczenia życiowego.

Nie było zatem żadnych przeszkód do tego, by to zidentyfikowane uznanie nieprawidłowe, a więc przyznanie faktów, uczynić podstawą rozstrzygnięcia w niniejszym postępowaniu. Chociaż ta kwestia nie była wyekspozowana w postępowaniu apelacyjnym (gdyż skarżący poprzestał na tych zarzutach naruszenia przepisów prawa materialnego, które łączył ze wskazanym już uchYLENIEM SIĘ OD OŚWIADCZENIA WOLI ZAWARTEGO W UGODZIE, a zatem były bezprzedmiotowe), to wyjaśnić należy, że to uznanie ma również właściwe podstawy prawnomaterialne. Nie ulega bowiem wątpliwości to, że pozwany odpowiada za szkodę na podstawie art. 436 § 1 kc, a także przy uwzględnieniu art. 361 § 1 i 2 kc. Z kolei roszczenie regresowe, jest efektem zastosowania art. 43 pkt. 1 ustawy z dnia 22.05.2003r.

o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym, Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.2016.2060 j.t.).

Z tych względów to uznanie nieprawidłowe w niniejszym postępowaniu, miało analogiczne znaczenie jak w postępowaniu nakazowym - w rozumieniu art. 485 § 1 pkt. 3 kpc. Wśród przepisów regulujących zwykły tryb procesu, istotnym pozostaje w tym przypadku także art. 229 kpc, gdyż uznanie faktów jeszcze przed procesem nie eliminuje tego stanu także w już toczącym się procesie, ze wszelkimi opisanymi już skutkami, w tym możliwością zwalczania tego już w toku procesu.

Wobec ustalenia uznania nieprawidłowego, bezpodstawnie brzmi zgłoszony w postępowaniu apelacyjnym, zarzut przedawnienia roszczenia, skoro uznanie o jakim mowa doprowadziło do przerwy biegu terminu przedawnienia (art. 123 § 1 pkt.2 kc), ze skutkiem opisanym wart. 124 § 1 kc.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt. 5 sentencji. Sąd II instancji pomimo eliminacji "ugody" jako podstawy rozstrzygnięcia, a więc i jej treści, a w konsekwencji tego i "rozłożenia na raty", zaaprobował orzeczenie Sądu pierwszej instancji w przedmiocie kwot i dat od jakich odsetki ustawowe z tytułu opóźnienia zostały zasądzone. Zachowuje ono aktualność wobec przedmiotowych granic żądania pozwu (w tym zakresie) oraz daty wymagalności roszczenia o odsetki ustawowe, która w rzeczywistości byłaby i tak wcześniejsza, niż te daty wskazane w pozwie, skoro jest ona pochodną w/w już wezwania do zapłaty z dnia 29.12.2011r.

Orzeczenie w pkt. 3 znajduje uzasadnienie wart. 350 § 1 kpc, a to wobec tego, że z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku ponad wszelką wątpliwość wynikało, że Sąd Rejonowy w istocie orzekł o odsetkach ustawowych z tytułu opóźnienia w spełnieniu świadczenia - na podstawie art. 481 § 1 kc.

Nie było podstaw faktycznych i prawnych do zmiany zaskarżonego wyroku w pkt. III.

Z kolei Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 kpc zmienił zaskarżony wyrok w pkt. IV, uwzględniając rzeczywistą wysokość brakujących kosztów sądowych.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego znajduje uzasadnienie wart. 98 § 1 kpc oraz w § 2 pkt. 3 i § 10 pkt. 1 Rozp. Min. Spr. z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015. 1804).

SSO Monika Koska SSO Mariusz Broda SSO Barbara Dziewięcka